

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 24.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.20. Kwartałnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 88.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7,
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim:

Reklamowa: 50 fen. za wiersz pięcioliniowy jednoczasowy (na stronie szóstki spacji).

Brakowa: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.

Nadsyłano (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz pięcioliniowy (str. 4 sp.).

Makrologi: 1 Mk. za wiersz pięcioliniowy (str. 4 sp.).

W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz pięcioliniowy (str. 4 sp.).

F. LJE, Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kailszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Klecach, w Koluszkach, w Mławie, w Matkoni, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Stan oświatowo-społeczny ludu.

—o—

Samorząd gminny, wprowadzony w życie przez władzę rosyjską nie mógł działać wiele dla dobra wsi z tego względu, że na jego czele stali ludzie, którym zależało na tem, żeby do rozwoju życia samodzielnego nie dopuścić. Naczelnik powiatu wraz ze sforą urzędników stał na straży interesów ludu wiejskiego, nie tedy dziwnego, że kultywowano przede wszystkim ciemnotę, widząc w niej obronę przeciwko zakusom obozu niepodległościowego.

Dane statystyczne obliczają ilość sklepów monopolowych w całym Królestwie Polskim na 1800, nie licząc — oczywiście — szynków i zajazdów, które przekraczają bez mała liczbę 7000! Gdy z drugiej strony obliczymy istniejące naówczas szkoły początkowe, to otrzymamy smiesznie małą cyfrę 8500.

Lud tedy polski oddany był zupełnie na pastwę ciemnoty, a nie będąc oświeconym nie znalazł sposobów walki prawnej z władzami rosyjskimi, które w odpowiedni sposób potrafiły z tego nieuctwa wyciągnąć konsekwencje.

Posądzenie ludu naszego o „przywiązanie” do Rosji nie jest oparte na istotnych danych, przeciwnie, stwierdzić należy na podstawie istniejących faktów, że lud polski przedwstawiał się rusyfikacyjnemu zakusom swych opiekunów, walcząc z nimi nierazko do upadłego. Należy pamiętać o rzekł Krojański, o męczennictwie Podlasia i Chełmszczyzny, gdzie lud polski złożył krwawe ofiary na ołtarzu miłości ojczyzny. Zapominając również nie powinniśmy o tem, że chłop polski nie wystawił ani jednego pomnika Aleksandrowi II z własnych składek i z dobrej woli, przeciwnie, oponował przeciwko „upiększaniu” ziemi polskiej pomnikami jej dręczycieli.

Obecnie — dzięki usilnej działalności organizacji oświatowych — stan oświecenia mas ludowych podnosi się powoli. Dość powiedzieć, że wśród ludu wiejskiego całego Królestwa Polskiego rozchodzi się blisko dwieście tysięcy gazet polskich. Cyfra — zaiste imponująca! Zauważaj również można znaczne zainteresowanie się ludu wiejskiego książką. Mieszkaniec wsi zaczyna nawet powoli odróżniać ziarno od plewy; nie szuka już wśród książek sensacyjnych opowieści, — ciekawość jego drażnią przede wszystkim dziełka historyczne i naukowo-popularne — i te najchętniej czyta.

Jednym słowem stan oświaty ludowej uległ radykalnym zmianom na lepsze. Stopniowo, chłop zaczyna zdawać sobie sprawę z nieprzemijającej wartości oświaty, dzięki czemu z roku na rok zmniejsza się odsetek ludzi ciemnych i analfabetów, gdyż nawet chłopci starsi nieumiejący czytać śpieszą chętnie na kursa dla dorosłych celem zdobycia cząstki chociaż wiedzy.

Ruch społeczny na wsi zatacza, również coraz szersze kręgi, co zawdzięczać należy znacznemu wzrostowi świadomości wśród ludu wiejskiego. Usiłowania chłopstwa skierowane są obecnie ku na daniu szerszego podłoża kasom gminnym, jako instytucjom w życiu wsi niesłychanej wagi. Wogóle, dążeniem ludu wiejskiego jest rozszerzyć przede wszystkim działalność samorządu gminnego, który właśnie znajduje się obecnie w okresie niemożliwym. Prawda, dzięki własnemu wstąpieniu powstało w Królestwie Polskim około 700 tysięcy gospodarstw wiejskich,

ale władze rosyjskie gospodarstwom tym nie zapewniły takich urządzeń, które stałyby się dopiero podstawą należytej gospodarki.

Lud wiejski pozostawiony był samemu sobie. Największym ciężarem bezwzględnie były pożyczki, które chłop zaciągał u lichwiarza, pożyczającego na wysoki procent, przewyższający niejednokrotnie zysk całorocznej pracy. Wobec podobnego stanu rzeczy chłop zmuszony był borykać się z nędzą, która dość często doprowadzała go do utraty ojcowizny, gdy tymczasem lichwiarz zupełnie bezkarnie zbierał niezasiłowane zyski. Tych uciążliwych niemożliwych warunków życia wiejskiego zmienić nawet nie mógł rząd rosyjski. Pragnąc jednakże do pewnego stopnia wykasować przed ogółem troskę o dobro swych poddanych, powołał do życia kasy gminne, obdarzwszy je funduszami, przeznaczonymi — z oszczędności Towarzystwa kredytowego ziemskiego — na popieranie drobnej rolnictwa. Kasy gminne w 1870 roku osiągnęły imponującą cyfrę 250, obracając kapitałem 165 tysięcy rubli. Lecz — jak zaznaczyliśmy kasy te mimo bezwzględnie szlachetnych intencji założycieli, nie odegrały takiej roli, jaką odegrać powinny.

Utworzenie w Królestwie Polskim kas gminnych nie uchroniło bynajmniej ludu od lichwiarza, gdyż — ani termin łącznie z prowizją — półroczny, ani też wysokość jego wynosząca dwieście rubli — nie odpowiadały zupełnie naszym potrzebom i wymaganiom.

Największe nadużycia w kasach gminnych popełniali pisarze gminni, którzy — jako kierownicy kas, przywykli do samowoli — bez trudu mogli się dopuścić różnych wykroczeń. Najpowszechniejszym np. było przenoszenie długu z roku na rok dla tych, którzy opłacali się pisarzem grubą łapówką. Naturalnie, tym sposobem ci, co rzeczywiście potrzebowali pieniędzy na prowadzenie gospodarstwa, pożyczek otrzymać nie mogli wskutek stałego braku gotówki w kasach. Mimo wszystko kasy gminne cieszyły się dość dużym uznaniem wśród ludu, czego najlepszym dowodem dane statystyczne, które stwierdzają, że w roku 1910 ogólna ilość kas gminnych przekraczała już cyfrę 1350, przewyższając zatem liczbę wszystkich gmin w Królestwie Polskim. Pożyczki udzielone w 1910 roku przez kasy gminne wynoszą 86 milj. rubli. W przededniu wybuchu wojny europejskiej termin udzielania pożyczek obejmował cztery lata.

Oczywiście, wobec ucisku i akcji prześladowczej ze strony władz rosyjskich, które dawały najsłabszy bodaj oddech samodzielności narodowej, przez długi czas nie można było nawet myśleć o szerszej działalności oświatowo-społecznej. Dopiero rok 1905 przyniósł niejako zmianę w dotychczasowym systemie murawjowsko apuchtowski. Wzmógł się znacznie ruch oświatowy w całym Królestwie. Wiedź również nie pozostała w tyle. Organizacje ludowe i kółka oświatowe, wychowane do tego czasu w atmosferze konspiracyjnej rozpoczęły działalność jawną. Powstały spółki, kółka rolnicze i kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, i w krótkim czasie rozwinęły tak bogatą działalność, o jakiej nie śniło się nikomu przed 1905 rokiem. Kas pożyczkowo-oszczędnościowych np. w 1910 roku funkcjonowało już w całym Królestwie przeszło 350. Kasy te udzieliły pożyczek do 30 milj. rubli. W tymże zaś czasie Towarzystwa kredytowe ziemskie udzieliły pożyczek tylko na sumę 3 milionów rubli, co w dostatecznej mierze charakterystycznie zaznacza kasy pożyczkowo-oszczędnościowych, zakładanych z inicjatywy naszego ludu.

Utworzenie się również mniemanie, że lud polski żył przed wojną w nędzy i ubóstwie, — tymczasem, jak wskazują dane statystyczne z roku 1910, chłopci złożyli w kasach gminnych lub prywatnych — oszczędności na ogólną sumę 200 milionów rubli, co świadczy o niesłychanym bogactwie rolniczym Królestwa Polskiego. Oczywiście, pieniądze te, mogąc zostać spożytkowanymi w odpowiedni sposób — z korzyścią dla całego narodu, leżały bezużytecznie w kasach przez długie lata. Obecnie zauważyć można wśród ludu dążenie do podniesienia stanu rolnictwa i oświaty drogą umiarkowanego spożytkowania bogactw, które znalazły się — wskutek zbiegu okoliczności — w rękach chłopstwa.

Wogóle można powiedzieć, że samo rząd gminny uległ obecnie radykalnej zmianie na lepsze, co przypisać należy przede wszystkim wzmożonej działalności i nieustraszonemu zabiegom organizacji oświatowych.

E. K.

Napad bolszewików na I-szy korpus polski.

(c) O napadzie bolszewików na wojska I-go korpusu dnia 9, 10 i 11 maja zamieszcza „Głos Kijewa” następujące sprawozdanie swego korespondenta z Mohylowa gubern.: „Doniesienia o gromadzeniu się wojsk bolszewickich w pobliżu byłej kwatery głównej zwierzchniego wodza naczelnego zaczęły napływać do sztabu legionów polskich generała Dowbór Musnickiego na trzy tygodnie przed wypadkami 9 — 11 maja. — Według informacji służby kontrwywiadowczej, bolszewicy zamierzali wydać Polakom i burżujom rosyjskim „bitwę generalną” i urządzić tym „jawnym kontrrewolucjonistom krwawą łaźnię”. Polakom za ich „rygor” względem pozostających na miejscu okupacji szpiegów „towarzyszów”, burżujom zaś rosyjskim za „okazaną przez nich radość z powodu obsadzenia Mohylowa przez Polaków” i wogóle za ich nietylko moralne łączenie się z wrogami rządu sowieckiego, za ich zdradę wobec „Ojczyzny” (?). Pomimo pogroźek, w listach podżuczanych, „nie pozostawienia w Mohylowie kamienia na kamieniu”, nikt w mieście nie chciał uwierzyć w możliwość poważnych działań ze strony bolszewików, nawet wówczas, gdy już było wiadomo, że bolszewicy mają około ośmiu tysięcy piechoty, 8—1 szwadronów kawalerji i pewną ilość dział. Wydawało się niemożliwym, aby bolszewicy, po zawarciu pokoju z Niemcami, odważyli się rozpocząć wojnę. Tem bardziej więc było nieprzyjemnym obudzenie się mieszkańców dnia 9 maja o godz. 4 i pół rano, gdy po obu stronach ozwały się działa i kulomioty. Natarcie rozpoczęli bolszewicy przeciwko niewielkim forpocztom legionów, rozstawionych na lewym brzegu Dniepru i przeciwko pozostającym tamże na leżach trzem szwadronom tekińców „Kornilowskich”. — W ten sposób wypadło resztkom wojsk Kornilowa, zagubionym w tej gubernji, wystąpić do boju z czerwoną gwardją obok Polaków. Pochodzi to stąd, że władze niemieckie, po wykryciu podczas zajęcia kolei Rygo Orłowskiej tabińców, zaproponowały komendzie polskiej usunąć ich z terenu okupacji za Dniepr.

Tekińcy spełnili żądanie Niemców i usunęli się z prawego brzegu Dniepru, czyli z miasta Mohylowa, na lewy brzeg, czyli na przedmieście tegoż miasta, nie odważyli się oni jednak posuwać się da-

lej w objęcia bolszewickich bał. Polacy zaś, z powodu wymagań taktycznych i dla osłony swej dyzlokacji w Mohylowie na wypadek nagłego napadu bolszewików, musieli przerzucić swoje małe kolumny forpoczty na lewy brzeg rzeki, czyli do rejonu bolszewików i tym sposobem z powodu napadu bolszewików zarówno na nich, jak i na tekińców, musieli odparować napad przy ramieniu z tekińcami. Następną tego wypadkowego współdziałania mogą być opłakane dla Polaków, ale tymczasem jest to tylko przypuszczenie.

Wyniki zaś walki 8—11 maja przeszły wszelkie oczekiwania. Względna garstka Polaków i Tekińców, na których wpadły odrazu z trzech stron tłumy czerwonej gwardji, walczyli jak lwy i z punktu powstrzymali atak wielokrotnie silniejszego wroga. To pozwoliło przyciągnąć do miejsca boju rezerwy i stanowczo rozstrzygnąć walkę na korzyść Polaków, pomimo, że bolszewicy posiadali nawet ciężkie działa, Polacy zaś posługiwali się jedynie połową artylerji. Właściwa bitwa trwała tylko dnia 9 maja od 4 i pół do 12 i pół godziny. W ciągu 10 i 11 maja odbywały się kawaleryjskie natarcia bolszewików na polskie strażnice przedmie.

Rezultaty walki ponownie dowiodły, że specjalistów artylerzystów bolszewicy nie mają. Działa czerwonej artylerji w ręku wprawnych strzelców z łatwością zburzyłyby miasto i przedmieście. Tymczasem pociski bolszewików rozrywały się wcale nie tam, gdzie należało, a nawet razili ich własną piechotę bolszewicką, nacierając na lewe skrzydło polskiej dyzlokacji.

Cały przebieg boju nasz korespondent obserwował, z pozwolenia komendy polskiej, z wieży ratuszowej przez lunetę, oraz na brzegu Dniepru. I sądzę, co się potwierdza również przez znawców, że porażka bolszewików nastąpiła skutkiem jednoczesnej kanonady artylerjijskiej zarówno Polaków, jak i bolszewików do tego samego celu — do nacierającej piechoty bolszewików.

Przez lunetę całkiem wyraźnie było widać, jak chmury piechoty bolszewickiej wpadły pod krzyżowy ogień cudzej i własnej artylerji. Jednakże i przedmieście zostało mocno uszkodzone wypadkowymi pociskami bolszewików wyrzucenymi przez nich w liczbie około tysiąca. Straty bolszewików nie dały się ustalić. Polacy i Tekińcy stracili niezwykle mało jednego oficera i trzech żołnierzy zabitych, trzech oficerów i około 50 żołnierzy rannych.

Polska Rada wygnańcza.

Korespondent „Kur. Lwowskiego” pisze z Kopenhagi:

W drugiej połowie stycznia odbyły się w Petersburgu wybory do polskiej Rady wygnańczej. Ciekawe one były ze względu na wystąpienie p. Leszczyńskiego „komisarza do spraw polskich” w rządzie komisarzy ludowych. Wygłosił on długie przemówienie polityczne, poświęcone „napaściom na wszystkie partie i organizacje polskie”, goził w Radę Regencyjną, jako organ powstały z nominacji, a instytucji, ratowniczo uznał za służące jedynie burżuazji. Nie dość... Niektóre z nich powstały z inicjatywy lub pomocy caratu... W końcu pan komisarz Leszczyński rzucił potwarz, jakoby rząd polski nie pragnął powrotu wygnańców do kraju. Niemcy zgodzili się na przepuszczenie ich pod pewnymi warunkami, które rząd bolszewicki odrzucił.

Posypały się repliki. Jeden z mówców zwrócił uwagę krytykowi, że sam zawdzięcza stanowisko swoje nominacji, nie wyborowi i zaufaniu społeczeństwa. Najsilniej zbił zarzuty p. Ludwik Darowski. Poruszając bolesną sprawę emigracji, zauważył on: „Jeżeli są przeszkody, to tylko ze strony towarzyszy p. Leszczyńskiego, panów Trockich”. Oliwy do ognia dolał p. Stefan Mickiewicz, który wskazując, że w dyskusji poświęcono zbyt wiele miejsca polityce, podniósł ofiarną i dzielność inteligencji wygnanej. Umiała ona zorganizować pracę. W szkołach polskich na tułaczce jest około 30.000 dzieci. Wydano kilkaset tysięcy książek polskich. Emigracja sama dostarczała zebranych między sobą pieniędzy.

(c) Lwowska „Gazeta Poranna i Wieczorna” w Nr 4148 z dnia 7 czerwca r. b., oraz krakowski „Naprzód” z dnia 8 czerwca 1918 r. przynoszą wiadomość o ustąpieniu inspektora wykształcenia przy naczelnym dowódcy wojska polskiego generała plechoty Bartha. Jak dowiadujemy się ze źródła autentycznego, wiadomość powyższa jest nieprawdziwa, jak również wszystkie we wspomnianych artykułach podane informacje.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 11 czerwca.

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta.

Całodzienna umiarkowana działalność bojowa ożywiła się jedynie z obydwu stron Sommy.

Po silnym przygotowaniu ogniem zaatakował wróg nad wieczorem między Ancre i Sommą.

Miejscowe wdarcie się nieprzyjaciela na drodze Corby-Braye zostało powstrzymane kontratakami.

Na pozostałym froncie załamał się atak krwawo.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W drugim dniu walk doprowadził atak armii generała v. Hutlera do zamierzonego celu i dał nam w posiadanie górzysty teren na południowym zachodzie od Noyon.

Uderzenie natrafiło na silną pozycję przygotowanego do naszego ataku wroga.

Mimo to nie mogli Francuzi oprzeć się niepowstrzymanej sile atakującej naszych wojsk.

Również dywizje, sprowadzone do kontrataku z francuskich rezerw wojskowych, zostały po uporczywej walce odrzucone.

Na prawym skrzydle ataku obroniły wojska gen. v. Oetlingera od kontrataków zdobyte linie nieprzyjacielskie na południe od Assainvillers.

Wojska generała v. Webera walcą przy Courcelles i Mary.

Z obydwu stron wielkiej drogi Roye—Estrees—St. Denis zdobyły one pas górski na wschód od Mary, przebiły linie nieprzyjacielskie i odrzuciły wroga na Arondę.

Pomimo uporczywej obrony zdobyły wojska generała v. Schoelera przejście przez rzekę Matz.

Po zdobyciu wzgórz koło Marquellise i góry Vignont doszły one w ciągłym ataku aż do Autneuil.

Korpus generała Hoffmanna przebił w ciągłych walkach szereg stanowisk nieprzyjacielskich na wzgórzach na południe od Tiescourt.

Na stokach południowych, spadających ku Oise doszliśmy aż do Ribecourt.

Liczba jeńców przewyższa 10000.

W ten sposób podnosi się liczba jeńców, wziętych przez grupę wojsk niemieckiego następcy tronu od 27 maja do 75000.

Na froncie od Oisy do Reims położenie bez zmian.

Gwałtowne kontrataki nieprzyja-

ciela na północnym zachodzie od Chateau Thierry załamały się wśród obfitych strat.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 11 czerwca wieczorem:

Na polu walk na południowym zachodzie od Noyon załamały się znowu kontrataki francuskie wśród najcięższych strat.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 11 czerwca:

Nad dolną Płanę rozchwały się znowu dwa ataki włoskie. Również przy wąwozie Frenzela odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowe.

Na północnym zachodzie od Korey w Albanji ponowili francuzi swe ataki.

Szef sztabu generalnego.

Z pruskiej Izby poselskiej.

Berlin, 11 czerwca.

Na porządku dziennym znajduje się czwarte czytanie projektu prawa o zmianie konstytucji (prawa wyborczego).

Wpływa wniosek kompromisowy nacjonalistów, wnioski zabezpieczające centrum i włoski Aronsohna (post. lud.) i Brusta (centrum) o powrocie projektu rządowego, przewidującego równe prawo wyborcze.

Najpierw odbywa się ogólna dyskusja. Minister spraw wewnętrznych dr. Drews oświadcza w toku dyskusji w imieniu rządu, że na gruncie wniosku kompromisowego nacjonalistów wykluczone jest doświadczenie do skutku całego projektu. (Oklaski na lewicy).

Korfanty w imieniu Polaków wypowiada się przeciwko wnioskowi kompromisowemu.

Socjaliści również są przeciwni wszelkim poprawkom i pragną równego prawa wyborczego.

Część nacjonalistów przychyliła się do projektu rządowego.

Inni żądają przyjęcia wniosku kompromisowego, który wprowadza dodatkowe głosy wyborcze dla lepiej usytuowanych i starszych wiekiem obywateli. Po ogólnej dyskusji następują obrady nad pojedynczymi punktami.

§ 1 przechodzi 223 głosami przeciwko 188 z poprawką wniosku kompromisowego, według której prawo głosu ma ten, kto więcej niż dwa lata mieszka w gminie. (Projekt rządowy przewidywał jedynie pół roku).

Następnie głosowanie nad wnioskiem Lucasa, Aronsohna i Brusta o przyjęciu § 8 w redakcji rządowej, która brzmi: „Każdy wyborca ma jeden głos. Głosowanie jest również imienne”.

Wniosek ten zostaje odrzucony 235 głosami przeciwko 124.

Następnie odrzucono 250 głosami przeciwko 147 poprawkę do wniosku kompromisowego, jeżeli takowy zostanie przyjęty, głosząca, że głos dodatkowy otrzymuje również każdy, kto prowadzi własne gospodarstwo lub bierze udział w wojnie w myśl ukazu najwyższego z 7 września 1915 roku.

Wreszcie przyjęto w głosowaniu imiennym 255 głosami przeciwko 154 wniosek kompromisowy.

Dalsze obrady odroczone do środy do godz. 11-ej rano.

Z komisji parlamentu Rzeszy.

Berlin, 11 czerwca.

Komisja główna parlamentu wybrała dzisiaj, przed przystąpieniem do porządku dziennego, na wniosek posła Gröbera przez aklamację posła Eberta (soc.) na przewodniczącego i posła Stresemanna (natl.) na zastępcę przewodniczącego.

Posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 czerwca.

Na dzisiejszym posiedzeniu załatwiono najpierw kilka drobnych interpelacji i przyjęto budżet ministerjum spraw wewnętrznych.

Następnie obradowano nad budżetem ministerjum wojny. Minister wojny von Stein uzasadniał w dłuższym przemówieniu projekt rządowy o użyciu osób niezadanych do służby wojskowej do pracy

w kraju i o złagodzeniu wojskowego kodeksu karnego.

Różni mówcy wyrażali skargi i życzenia o poprawienie doli żołnierskiej.

Dalsze obrady odłożono do środy o godz. 1 po poł.

Proces przeciwko legionistom polskim.

Marmarosz-Sziget, 8 czerwca.

Doniesienie wiedeńskiego biura korespondencyjnego:

Dzisiaj rozpoczęła się sesja sądu wojennego 7 komendy generalnej w Marmarosz-Sziget, na której toczą się rozprawy główne przeciwko oskarżonym z rozwiązanego polskiego Korpusu posiłkowego.

Choć w wojennych procesach karnych o przestępstwa w polu zwykłe rozprawy nie są publiczne, to jednak w tym wypadku, na wniosek obrony, zgodzono się na prowadzenie sprawy przy drzwiach otwartych.

Wniosek obrony, aby rozprawy główne prowadzić w języku polskim, został odrzucony z wyjaśnieniem, że połowy sąd wojenny znajduje się na terytorjum węgierskim, gdzie język polski nie jest krajowym i uchylenie od języka służbowego wprowadziłoby jedynie zamęt i hamowanie postępowania. Zresztą znajduje się do dyspozycji doskonały tłumacz, obrońcy władają językiem niemieckim i polskim, a i część oskarżonych rozumie i mówi po niemiecku.

Następnie odczytano obszerny akt oskarżenia.

Oskarżenie mówi o przestępstwie przeciwko władzy wojennej i państwu, popełnionem w czasach wojennych bez porozumienia z wrogiem, przez organizowanie namowy do dezercji, spisku, rewolty, podburzania, kradzieży i gwałtów publicznych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchiwanie jednego z głównych oskarżonych, pułkownika legionów, intendenta dr. Romana Goreckiego.

Oświadczył on, że jest niewinny i zaakcentował, że wywołane przez pokój brzeski niezadowolenie wśród narodu polskiego, włączenie polskich terenów do Ukrainy, pogłoski o rozwiązaniu legionów polskich, ustąpienie rządu polskiego i Rady regencyjnej postawiło legiony w niemożliwym stosunku do opinii polskiej i w sprzeczności do ich wojskowych obowiązków.

Dalsze badanie dr. Goreckiego nastąpi w poniedziałek.

Decyzje Koła Polskiego.

Wiedeń, 11 czerwca.

Komisja parlamentarna Koła polskiego powzięła, po dwudniowych naradach, wiele postanowień, które upoważniają prezydium Koła do rozpoczęcia z grupami parlamentarnymi rokowań w sprawie niepodzielności Galicji, zajmują stanowisko przeciwne obecnemu rządowi i żądają natychmiastowego zwołania parlamentu.

Inna decyzja upoważnia prezydium do zwołania następnego posiedzenia Koła celem wybrania prezesa.

Przybycie hr. Buriana.

Berlin, 11 czerwca.

Dzisiaj o godz. 11 m. 15 przybył tutaj minister spraw zewnętrznych bar. Burian. Na dworcu powitał „abiego adjutanta kancelarza rzeszy i członkowie poselstwa austriacko-węgierskiego z hr. Laischem na czele.

Okolo wizyty hr. Buriana w Berlinie.

Berlin, 11 czerwca.

W sprawie wizyty hr. Buriana w Berlinie pisze „Lokalanzeiger“:

Jest rzeczą jasną, że obrzymi materiały, który trzeba będzie rozpatrzyć podczas pertraktacji, nie może być wyzerpany w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu pobytu hr. Buriana w Berlinie.

Wobec tego należy przypuszczać, iż rozpoczynające się dzisiaj narady kontynuowane będą po pewnym czasie w Wiedniu.

Hr. Burian przybywa do Berlina dzisiaj o godz. 11 min. 20 pociągiem wiedeńskim.

Audjencja.

Wiedeń, 11 czerwca.

Cesarz przyjął na osobnej audjencji ambasadora austriacko-węgierskiego w Berlinie księcia Hohenlohe'go.

Odezwa koalicji republikańskiej.

Rotterdam, 11 czerwca.

Do „Daily Chronicle” donoszą z Paryża:

Nowootworzona koalicja republikańska wydała odezwę do narodu, wzywając do kontynuowania wszelkimi siłami obrony narodowej.

Jeśli nasi wrogowie chcą mówić o pokoju, niechaj myśli swoje wyrażają jasno. Nie boimy się sidła.

Przyjmujemy otwarte i uczciwe obrady z trybun parlamentarnych celem znieweczenia wszelkich manewrów dwuznacznych.

„Homme Libre” powiada: Nie pozwolimy, aby Niemcecy dowódcy wojskowi sprawę przedstawiali w ten sposób, jakoby koalicja przeciwna była zawarciem pokoju.

Niechaj Niemcy mówią. Gotowi jesteśmy słuchać, lecz jednocześnie zdecydowani jesteśmy odrzucić wszelkie wątpliwe propozycje odbycia konferencji bez zgóry ściśle określonych ram; z największą uwagą zbadamy warunki, jakie Niemcy postawią za zaprzestanie swego bandytyzmu i planów agresywnych. Tego rodzaju badanie przemieść nam może jedynie tylko korzystać.

Głos niemiecki o tendencjach pokojowych we Francji.

Berlin, 11 czerwca.

Przytaczając głosy prasy francuskiej o zbadaniu ewentualnych niemieckich warunkach pokojowych „Lokalanzeiger” pisze:

Przed ofensywą mówiono inaczej. Teoria o sildach niemieckiej propozycji pokojowej uważana była przez urzędowych i zawodowych podlegaczy wojennych koalicji za dogmat.

Teraz nagle nadstawiają uszu i chcą słuchać, aby być może nie potrzebowali odczuwać na własnej skórze tego, co za godzinę może się stać rzeczą nieznośną.

W każdym bądź razie znamienym jest fakt, iż podobny głos rozbrzmiewa w dzienniku „Homme Libre”, organie prezesa ministrów Clemenceau.

Czułby uważał, że już nadszedł czas nawiązania kontraktu?

Śluby kobiet irlandzkich.

Rotterdam, 11 czerwca.

„Daily News” donoszą z Dublina: Dzisiaj kobiety irlandzkie słożyły ślub przeciwdziałania siłom wojskowej. Kobiety zobowiązały się nie przyjmować żadnej pracy po mężczyznach, wcielonych gwałtem do armji.

Straty wskutek pożaru w Stambule.

Konstantynopol, 11 czerwca.

Podług doniesienia dzienników „Tazwir” i „Efkira” liczba domów spalonych podczas wielkiego pożaru w Stambule wynosi około 8.000, zajmujących przestrzeń przynajmniej 2 i pół miliona metrów kwadratowych.

Kongres komisarzy wojennych.

Moskwa, 11 czerwca.

Dn. 7 czerwca odbyło się otwarcie posiedzenia pierwszego rosyjskiego kongresu komisarzy wojennych.

Kongres, pod przewodnictwem Tureniewa, otworzyła mowa Trockiego, komisarza ludowego do spraw wojny.

Komisariat dla spraw carskich.

Sztokholm, 11 czerwca.

Na ostatnim posiedzeniu rosyjskiej Rady komisarzy ludowych postanowiono utworzyć specjalny komisariat dla spraw rodziny carskiej, którego zadaniem będzie zbadanie działalności byłego ministerjum dworu oraz uregulowanie kwestji utrzymania rodziny ekscara.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Imieniny. Dziś: Jana W.
Jutro: Antoniego.

Rocznice.

1812. Cesarz Napoleon stanął kwaterą w Gdańsku.

1827. Pierwsze posiedzenie Sądu Sejmowego w Warszawie, rozpatrującego sprawę Towarzystwa Patryjotycznego.

1863. Moskale powiesili w Warszawie kapucyna, ks. Agrypina Konarskiego.

Paskarz.

— Pańska córka posiada niewątpliwie talent muzyczny i jak na tak krótki czas nauki wykazała kolosalne postępy, szkoda tylko, że wcześniej nauki nie rozpoczęła.

— Łatwo się mówi, panie profesorze, ale przed wojną to ja sobie na taki luksus nie mogłem pozwolić.

Teraz, dzięki Bogu, nie mogę narzekać... Człowiek sobie śpi, a ceny sobie rosną" widzi pan, mam nawet głowę do sforyzmów. A dopiero się profesor zdziwi, jak na następnej lekcji nie będzie potrzebował grać z moją córką na cztery ręce na jednym fortepianie, bo już będzie stał drogi! To mi wprost nie wypada. Zamówił się do nas na pojutrze państwo Szmuglerowie, to pan sobie wyobraź, jakie oni robią oczy na ten drugi fortepian za 6000 marek. Oni już mieli pekanie, jak widzieli we wszystkich moich termometrach dukatowe złoto zamiast żywego srebra. Pa, dowiedzenia do następnej lekcji, bardzo lubię z profesorem troszkę pogawędzić. Niejedno osiołek skorzysta.

— Ale a propos tej następnej lekcji, chętnie szanownemu panu zakomunikować, że z przyczyni sięganie wzrastającej drożyzny, nie jestem w możności udzielenia ówcej lekcji za 6 marek, które, przynajmniej, zrównały się z przedwojennym półrublem.

— To w takim razie musimy się rozstać. Niedługo, jak pół roku temu podwyższyłem panu o jedną markę na lekcji, to istna hossa na sztuki piękne. Panie profesorze, żegnaj pana, ja z „paskarzami“ nie chcę mieć nic wspólnego!

X.

Z Rady Miejskiej.

(o) Posiedzenie onegdajsze rozpoczęło się o godz. 7 wiecz. pod przewodnictwem prezesa L. Balińskiego i poświęcone było w dalszym ciągu rozprawom nad budżetem.

Przedewszystkiem Rada przyjęła przez głosowanie zreformowany i przedyskutowany na poprzednim posiedzeniu projekt budżetu wydziału administracyjnego majątkiem miejskim, oraz wydziału kontroli i zdrowia publicznego.

R. Natanson wystąpił z obszernym referatem dotyczącym budżetu wydziału szpitalnictwa, który posiada dochody w sumie 978.566 mk, oraz wydatki w wysokości 987.286 mk., dając deficyt w sumie 8.908.720 mk.

W dyskusji, jaka się po przemówieniu r. Natansona wywiązała wzięli udział radni Czarnecki, Goldstein i Lusański, oraz burmistrz dr. Zawadzki i przedstawiciel wydz. szpitalnictwa, dr. W. Maczkowski.

Z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg dyskusji odłożono do następnego posiedzenia, t. j. do dnia 17 b. m.

Bezrobocie służby miejskiej.

(o) Bezrobocie niższej służby objęło również Wydział zdrowia publicznego. — Strajkują: oddział przewoźny chorych zaraźliwych, zakład dezynfekcyjny, ruchome oddziały dezynfekcyjne, zakłady kąpielowe i miejski zakład spalania śmieci. Pomimo zapewnień i przekonywania ze strony zarządzającego wydziałem, że strajk ten jest nie ludzki i solennego zapewnienia, że pracownicy Wydziału zdrowia publicznego bez strajku, automatycznie osiągną tę samą podwyżkę, którą ewentualnie przynajmniej magistrat, pracownicy do pracy nie powrócili i dopuścili się terroru.

Dokonano napadu na pracowników zakładu kąpielowego przy ul. Stawki i ciężko ich pobito oraz wyrzucono mutry z karetek do przewoźny chorych. Z pomocą wydziałowi zdrowia przyszły ochotnicy milicjanci i felczerzy, nadesłani przez władze niemieckie, dzięki czemu uruchomiono przewóz chorych.

Kilka zakładów kąpielowych rozpoczęło swe czynności. Dezynfekcja i zakład spalania śmieci są nieczynne.

Tablica pamiątkowa.

(o) Dla uczczenia pamięci wielkiego filantropa i założyciela szpitala Dzieciątka Jezus, ks. Boduena, grono lekarzy tego szpitala powzięło myśl ufundowania ze składek dobrowolnych tablicy pamiątkowej i wmurowania jej na głównym gmachu szpitala. Delegacja szpitalnictwa powołała lekarzem podród swego grona zbierać na ten cel ofiary.

Lekarze polscy.

(o) Wobec powrotu z Rosji lekarzy polskich rozpoczęło się obsadzanie wakuujących posad lekarskich w szpitalnictwie i różnych instytucjach filantropijnych. Z braku lekarzy wiele posterunków lekarskich czasowo było obsadzone przez studentów medyków. Obecnie wymówiono posady tym ostatnim z wypłatą pensji za 8 miesiące.

Listy do Rosji.

(o) W gmachu pocztowym, przy Placu Warszawskim wysłano zawiadomienie następujące:

„Z dniem 9 b. m. otwarta została komunikacja pocztowa z Republiką Rosyjską z wyjątkiem Ukrainy i odłączonych od Rosji państw pogranicznych. Dozwolone jest wysyłanie kart pocztowych i otwartych listów zwyczajnych i poleconych, jak również zwyczajnych listów do jańców. Można pisać w językach niemieckim, rosyjskim, polskim lub węgierskim. Adresy w języku rosyjskim muszą być powtórzone łacińskimi literami. Należy podawać gubernję danej miejscowości. Opłata za kartę pocztową wynosi 10 fen., za list do 20 gr.—20 fen., za każde następne 20 gr. po 10 fen., za polecenie dopłaca się 20 fen. Przyjmowanie korespondencji odbywa się jedynie przy okienku № 2“.

Zjazd instytucji ratowniczych.

(o) Zwoływany przez R. G. O. na dz. 15, 16 i 17 czerwca r. b. Zjazd ogólnokrajowy instytucji ratowniczych i dobroczynnych sprowadził do Warszawy przedstawicieli prawie wszystkich ognisk filantropijnych w kraju. Upoważniają do tego mniemania liczne zgłoszenia, napły-

wające do biura zjazdu, Jasna 82, jak również zainteresowanie, jakie zjazd obudził w najszerszych kręgach naszego społeczeństwa. Wyraża się to między innymi w zgłoszonych referatach, które poświęcone będą wszystkim najważniejszym dziedzinom ratownictwa i dobroczynności. Listę referentów podamy po ustaleniu ostatecznego programu zjazdu.

Zaproszeń na zjazd rozszło około 5000. Osoby i instytucje, które zaproszeń nie otrzymały proszone są o zgłoszenie się do biura zjazdu, Jasna 82 od 10 do 1-ej popoł.

W przyjęciu uczestników zjazdu weźmie udział zarząd miasta. Rada Miejska zamiast posiedzenia nadzwyczajnego zapowiedziała czerce w sal obrad i w kuluarach w pierwszym dniu zjazdu — w sobotę. Na zakończenie zjazdu odbędzie się wspólna wieczera uczestników, organizowana przez Radę Główną Opiekuńczą.

Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Zjazd rozpocznie się w dniu 15 b. m. w sobotę nabożeństwem w kościele św. Bernardynów o godz. 9 i pół rano. Obrady zjazdu zaczęną się punktualnie o godz. 10-ej rano.

Komitet organizacyjny zjazdu zabiega o różne ułatwienia dla uczestników i organizuje zbiorowe zwiedzanie różnych instytucji w przerwach pomiędzy obradami.

O zeżnięcie korony polskiej.

(o) Niedawno K. P. sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok skazujący majstra rzeźniczego Kazimierza Kopycińskiego na 25 mk. grzywny za obrazę Sądu pokoju 12 okręgu st. m. Warszawy z powodu wydania nieprzechylnej decyzji.

Zastosowaną do skazanego karę prokurator sądu okręgowego uznał za zroła nieodpowiadającą charakterowi i znaczeniu popełnionego przez K. przestępstwa i założył protest do sądu apelacyjnego. Wymierzenie przez K. P. sąd okręgowy osobnikowi, który śmiało głosił wobec sądu i publiczności, żeżył sąd wyrokujący w imieniu korony polskiej, tylko drobnej grzywny pieniężnej, — musi zdaniem przedstawicieli urzędu publicznego w szereg jednostek o niskiej kulturze umysłowej przekonanie, że każdemu, kogo stać na zapłacenie kilkunastu grzywny, wolno jest bezkarnie znieważać polskie sądy.

Za przestępstwo, o którym mowa, prawo przewiduje surową karę.

Z tych względów prokurator w swej apelacji, a podprokurator Lorens na wczorajszym posiedzeniu w poparcie tej skargi — domagali się wymierzenia K. innej, odpowiadającej charakterowi przestępstwa, kary.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Patka skazał K. na miesiąc bezwzględny aresztu.

Sprawa „Gospody artystycznej“.

(o) Ukończone przez sędziego Łabęckiego śledztwo w sprawie uprawiania hazardu w t. z. „Gospodzie artystycznej“, istniejącej w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście, przesłane zostało do urzędu prokuratorskiego, który wytoczył oskarżenie o urządzenie domu gry.

Oskarżenie popierać będzie prokurator Hegdukowski.

O ubezwłasnowolnienie Jarockiego.

(o) W głośnej sprawie p. Kajetana Jarockiego, b. właściciela domu w Warszawie, którego matka wytoczyła proces o ubezwłasnowolnienie syna z tej racji, że jest on umysłowo chory, trwonił swoje mienie i między innymi sprzedał dom swój przy ul. Kredytowej Nr. 10 za cenę niezmiernie niską, którą nadto pozostawił na hipotece na szereg lat, wczoraj Sąd Apelacyjny dokonał badania Jarockiego.

Nowy okręg milicyjny.

(o) Rozważany jest projekt utworzenia nowego okręgu milicyjnego dla dzielnic Powiśla.

Formalina.

(o) Na ostatnim posiedzeniu Koła chemików przy Stowarzyszeniu techników inż. Stan-kiewicz wypracowując przedstawili nowe metody otrzymywania, znaczące tańszego i wydajniejszego formaliny, która w obecnych zwłaszcza warunkach ma przed sobą olbrzymią przyszłość.

Aldehyd metylowy, znany powszechnie pod nazwą formaliny jest to produkt, używany w wielu gałęziach przemysłu. Niezwykle rozpowszechnienie zawdzięcza on zwłaszcza własnościom dezynfekcyjnym.

Wynaleziony w r. 1867 przez Hoffmana otrzymywany był dotąd metodą bardzo prymitywną i szarżem kosztowną tegoż uczonego.

Tajemnicza zbrodnia.

(o) W poniedziałek, dzieci bawiąc się na łące w pobliżu b. rogatki Petersburskiej i planty kolei Nadwiślańskiej znalazły w trawie odciętą rękę ludzką. Delegowani na miejsce funkcjonariusze milicji znaleźli i drugą rękę, a niebawem dwie ludzkie nogi. Rece są obojętne widocznie toporem do łokcia, a nogi do kolana. Nogi były związane mocnym sznurkiem, zapewne jesoze za życia ofiary. Ręce i nogi należały do jakiejś świeżo zamordowanej kobiety.

Sądząc z pozorów wewnętrznych zamordowana musiała pochodzić ze stery zamożnej.

Istnieje przypuszczenie że zbrodniarz czy też zbrodniarze, wioząc podziemiem podziartowane zwłoki, wyrzucali je oknem do wody, przyczem rąk i nóg nie zdążyli rzucić z mostu, porzucili je więc na łące.

Znalezione kości przelano do prosektorjum.

Repertuar teatrów warszawskich.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin“ Wagnera, jutro „Glocoński“ (g. 7.30).

Teatr Rozmaitości. Dziś „Carewicz“ Zapolskiej, jutro „Gorąca krew“ Fijałkowskiego.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Pan Prosiątkiewicz“ Mollera (g. 7.30).

Teatr Mały. Dziś i jutro „Kładka“ Fr. de Croisseta (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardaska“, (g. 7.30).

Teatr Letni. Dziś i jutro „Sprawa Kajzera“ (g. 7.30).

Teatr Praski. Dziś i jutro „Żydzi“ Korzeniowskiego (g. 7.30).

August Camié.

Niedokończona nowela.

— Nie, nie mam nic... ale mogę panu opowiedzieć jak naprawdę było.

— Będę pani niepomernie wdzięczny ale pani nie ma żalu do mnie? kto ma takie królewskie rączki — powinien być królewsko wspaniałomyślnym.

Deborah uśmiechnęła się słodko i podała mi tę przepiękną rączkę, którą długo dotykałam.

— Kiedy mogę zacząć opowiadanie — zapytała.

— Choćby teraz.

— Obecnie nie mogę — może wieczorem?

— W takim razie nie odmówi pani o 7-ej zjeść ze mną obiad, a potem będę słuchać.

— Mam isé z panem na obiad? ależ ja nie jestem już syrena, a pan robi mi taką propozycję.

— Najniewinniejszą; pójdziemy na obiad do Durand et Durand — tu niedaleko, a po nim gdzie pani każe na opowieść... Deborah chwilę zastanowiła się, potem spojrzała na mnie i rzekła:

— Zgoda — wstała i podała mi na pożegnanie rękę.

— Odprowadziłem ją do wyjścia i mówię:

— Czekam punktualnie o 7-ej u Durand et Durand, a wie pani gdzie się znajduje ta restauracja?

— Wiem, naprzeciwko kościoła św. Magdaleny. Do widzenia.

Zaraz napisałem do Ernesta kartkę:

Skutkiem niespodziewanych okoliczności — Frippe-Lippe musicie przerwać na pewien czas. Camié.

Przed 7-mą zająłem stolik z dwoma nakryciami w umówionej restauracji — wkrótce przyszła Deborah strojnje ubrana i ślicznie wyglądająca — za nią zbliżył się wysoki, przystojny 33-letni mężczyzna.

— Mój narzeczonny — rekomendowała Deborah — ów Poplar, którego pan zamordował w Londynie — śmiała się — proszę mu wybaczyć, że mówi słabo po francusku, a to — mówiła dalej, wskazując na mnie — twój zabójca — Camié, znany nasz nowelista i dziennikarz.

Podał mi sobie dłoń: byłem bardzo niezadowolony, miałem nadzieję spędzić przyjemnie czas — a tu Deborah przyprowadziła niepotrzebnego współbiedniaka. Stolik był zamalowany — zajęliśmy większy.

Obiad jednak przeszedł wesoło, Poplar był mruk, mówił przytem po francusku „jak hiszpańska krowa“, Deborah zaś była ożywiona i ciągle mi dokuczała za moje fantastyczne pogmatwanie „Frippe-Lippe“.

Pod koniec obiadu Deborah zwróciła się do mnie:

— Na kawę i opowiadanie proszę do mnie.

Chętała płacić za siebie, na co nie zgodziłem się.

— Zaprosiłem panią na obiad — czy gdyby on odbył się u mnie również by pani płaciła?

Deborah mieszkała niedaleko, na bulwarze Haussmann, zajmowała skromne trzypokojowe mieszkanie w oficynie. Kawa i likier już nas oczekiwały, bardzo sympatyczna pokojówka wszystko przygotowała.

Usadzono mnie przy wiszącej lampie, rzeźbiarz zajął miejsce pod piecem z boku — Deborah naprzeciwko mnie. Piłsiśmy kawę i podciągali Charterous'a. Deborah zaczęła opowiadanie:

„Urodziłam się we Francji, matka moja po śmierci ojca, gdy miałam 10 lat otrzymała miejsce zarządzającej francuskim pensjonatem w Londynie — przeniesiłam się tam; skończyłam szkołę i pomagałam matce, zaledwie rok, gdyż zachorowała i umarła; właścicielka pensjonatu sprzedała go i wróciła do ojczyzny. Nowonabywczyni była bardzo ordynarną, zresztą byłam niedoświadczoną i zamłodą aby prowadzić gospodarstwo w pensjonacie. Jedną z dam mieszkającą przeszło rok u nas rekomendowała mnie jako znającą język, jak rodzona Angielka, do lady Ferrow.

„Dalszy ciąg pan wie aż do pierwszego mego występu jako Syrena. Miałam bajeczne powodzenie, zarabiałam bardzo dobrze, tak iż żyjąc skromnie, robiłam duże oszczędności. Objechaliśmy całą Anglię, Hoandję i Belgię — trwało to przeszło

4 lat, dokąd zdrowie mi sprzyjało i siostra zahartowała się — byłam zupełnie odporną na działanie wody i zmiany temperatury. Na Boba i jego żonę również narzekać nie mogę; byłam źródłem ich dobrego dochodu, więc traktowano mnie zyczliwie. Przed 10 miesiącami mieliśmy wyjechać do New Yorku; umiałam już doskonale pływać z imitacją rybiego ogona; również mogłam przebywać pod wodą do 11 minut, dawałam nadzwyczajne przedstawienia w morskich kąpielach. Przed samym wyjazdem dostawałam gorączki, wywiązało się silne zapalenie płuc, walczyłam długo ze śmiercią. Umieszczono mnie w sanatorium. Tam zaczął u mnie bywać obecny mój narzeczonny, który mi wyznał, że od pięciu lat kocha mnie, ale zarabiając za ledwie na wyżywienie siebie, nie mógł marzyć, aby mnie poślubić. Obecnie, gdy zyskał uznanie i jest poważnym rzeźbiarzem, pragnie pojąć mnie za małżonkę. Wówczas nie dałam odpowiedzi... Choroba moja bardzo mnie wycieńczyła, o występach przez czas dłuższy żałuję, nie mogłam. Lekarze zalecili koniecznie wyjazd na Riviere, gdyż zagrożiła mi poważnie choroba płuc. Równocześnie gazety drukowały wezwanie paryskiego notariusza Boneto, Delory Belle, której przypada spadek 20 tysięcy franków, po bracie jej matki, zmarłym w Algierze. O wuju tylko coś nie coś słyszałam od matki, ale nie miałam pojęcia co się z niem dzieje. Pojechałam do Montargis na trzy miesiące, wstąpiłam do Paryża, gdzie otrzymałam spadek, który z moimi syrenimi oszczędnościami stanowi dość przyzwoity kapitał.

(U. d. n.)

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 33 członków. Zebranie o godz. 6 min. 40 wieczorem zgali przewodniczący dr. Antoni Tomaszewski. Sekretarzami byli radni: Spiekerman i Praskier. Obecni obadwaj burmistrzowie.

Po zaakceptowaniu z niejakimi zmianami porządku dziennego, przewodniczący zakomunikował uchwały prezydium Rady Miejskiej, poczem uchwalono dla magistratu prowizorium budżetowe w sumie 10,440,000 mk. t. j. $\frac{1}{12}$ ogólnej sumy budżetu.

Jako reprezentantów Rady Miejskiej na ogólnokrajowy zjazd instytucji dobroczynnych i ratowniczych, zwolany przez Radę Główną Opiekuńczą do Warszawy na 15. 16 i 17 czerwca r. b. wybrano radnych: ks. kanonika Albrechta, St. Jarocińskiego i Spiekermana.

Nad wnioskiem radnego Pokorskiego w sprawie określenia płacy minimalnej na mk. 7 dziennie, wywiązała się ożywiona dyskusja; w głosowaniu wniosek ten upadł.

Inne wnioski w tej sprawie postanowiono przelać do komisji spraw ogólnych, pracy lub skarbowej.

Dalej uchwalono na wniosek magistratu wypłacić Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej kwoty 50,000 mk. na przeciąg trzech miesięcy tytułem subsydium na poczet zapomogi rocznej.

W końcu radny dr. Konie referował w sprawie ustawy o poborze na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi dodatku do opłat stemplowych przy zmianie tytułu własności nieruchomości.

Ustawę przyjęto.

Przyjęto również wniosek radnego d-ra Konica w sprawie wierzytelności m. Łodzi, znajdujących się w banku b. cesarstwa rosyjskiego.

Posiedzenie zamknięto o godz. 9 m. 45 wiecz.

Podwieczorek w ogrodzie Manteuffla.

Wczorajszy podwieczorek na rzecz kwesty p. h. „Ratujmy dzieci“ sprowadził — jak to było do przewidzenia — liczne zastępy publiczności do ogrodu Manteuffla. Bawiono się doskonale i przysporzono sporo grosza kasie kwesty.

Zabawa będzie powtórzona dzisiaj w tym samym miejscu, prztem komitet przygotował niezwykłą atrakcję w postaci wylosowania samochodu dziecięcego wartości 800-et marek. Zachęci to liczne mamusie do spróbowania szczęścia na rzecz swoich pociech.

Podwieczorek rozpocznie się o godzinie 4 ej po południu i skończy o 11-ej wieczorem. W ciągu całego czasu przygrywać będą orkiestry.

Teatr „Rozmaitości“ w Łodzi.

Dzisiaj zjeżdżają do Łodzi najwybitniejsi artyści warszawskich „Rozmaitości“ między niemi p. p.: Lubicz-Sarnowska, Pichorówna, Frenkiel i Leszczyński — na dwa gościnne występy w teatrze Wielkim. Dana będzie najnowsza komedia Fijałkowskiego p. t. „Gorąca krew“.

Przedstawienia te wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród teatromanów łódzkich, tem bardziej, że czysty dochód z przedstawień tych przeznaczono na rzecz weteranów 1863 r.

Pozostałe bilety nabywać będzie można dzisiaj w kasie teatralnej od godziny 11-ej rano.

Ze Stow. właśc. nieruchomości.

W ubiegły poniedziałek, w sali Tow. kred. miejskiego przy ul. Średniej odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości pod przewodnictwem p. Ludw. Neugebauera. Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, sekretarz zarządu, p. Pogonowski w szczerogowym referacie zwał sprawę z działalności zarządu za ubiegły rok operacyjną.

Stowarzyszenie miało na celu przynieść ulgę członkom w opłacaniu przez tychże podatków rządowych miejskich. To też zarząd kilkakrotnie delegował swych przedstawicieli, celem przedstawienia wyjątkowo ciężkiego położenia właścicieli w Łodzi od samego początku wojny. W rezultacie uzyskano wykup podatku podymnego za czas od 1-go lipca 1915 r. do dnia 1-go stycznia 1917 r. w ogólnej sumie rb. 1,800,000 za sumę zmniejszoną do rb. 235,000 która miała być nieodwołalnie uiszczona do dnia 15-go października 1917 r. Wykupiony podatek należało sprawiedliwie rozłożyć do zapłaty przez członków; będących nie w jednakowym położeniu mającym.

W tym celu powołana została z pośród członków Stowarzyszenia, przedstawicieli przemysłu włóknistego oraz delegatów 11-go Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości specjalna komisja podatkowa, która trudne to zadanie wypełniła ku ogólnemu zadowoleniu, uwalniając od płacenia podatku naprawdę nie mogących płacić około 2,000 właścicieli zupełnie, resztę zaś, za wyjątkiem 600 najzamożniejszych, — częściowo. Starania u władz okupacyjnych o dalszy wykup podatków, nie zostały uwiecznione powodzeniem.

W stosunku do Towarzystwa kredytowego m. Łodzi zarząd Stowarzyszenia starał się prze-

prowadzić myśl, że nie można karać stowarzyszonych za to, jeżeli oni nie ze swej winy, lecz wskutek działań siły wyższej, znaleźli się w krytycznym położeniu finansowem.

Rezultat pracy komisji jest wspaniały, gdyż ani jeden dom nie został sprzedany przez licytację.

Samopomoc Stowarzyszenia w kierunku zmniejszenia ciężarów pod postacią różnych opłat z nieruchomości, przejawia się przedewszystkiem w utworzeniu wzajemnej grupy ubezpieczeniowej w łonie warszawskiego Tow. ubezpiec. dla taniego ubezpieczenia od ognia budynków mieszkalnych członków Stowarzyszenia. W stosunkowo krótkim czasie, bo od 24-go października 1916 r. do 1-go stycznia 1918 r. pozyskano 401 ubezpieczeń na sumę 36,361,194 mk. z premją 71,462 mk. od której to premji stowarzyszeni otrzymali już tytułem zwrotu 12 proc. rabatu. Oprócz tego jednokrotnie ubezpieczeni są właścicielami tworzącego się kapitału rezerwowego z powyższej premji, który obliczony będzie w końcu roku i trzymanym przez warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń na specjalnym rachunku bankowym.

W dalszym ciągu zarząd starał się o uzyskanie dla członków niezbędnych do utrzymania nieruchomości artykułów.

Aby zapobiedz niczem nie uzasadnionej cięgiej podwyżce cen artykułów budowlanych, utworzona została przy Stowarzyszeniu kooperatywa cementu, wapna, cegły, gipsu, papy, smółki, gwoździ, szymb, blachy, piecyków, rusztów, farb, frezy, pokostu, drzewa budowlanego, smarów, psów, tapet, kranów, kluczy, chlorku, miodół, szcoteł, lampek elektrycznych, nafty, kafil, piyt trofuarowych i terakotowych. Do kooperatywy tej należeć mogą członkowie z wkładami już od mk. 50. — Wobec rażącego napływu udziałów jest widocznem, że kooperatywa budowlana rozwinięta się ku prawdziwemu pożytkowi stowarzyszonych.

Pozatem zarząd zorganizował komisję rozjemczą, która rozwinięta w okresie sprawozdawczym dużą działalność w kierunku polubownego załatwiania zawikłanych częstokroć a zawsze spornych spraw komornianych. I chociaż po utworzeniu Królewsko-Polskich Sądów ilość spraw takich zmniejszyła się znacznie, to jednak komisja z pożytkiem czynna jest i do obecnej chwili.

Po wysłuchaniu przyczonego sprawozdania odczytano kolejno bilans za rok 1917 i bilans sekcji ubezpieczeń wzajemnych od ognia za czas od października 1916 do końca 1917 roku.

Budżet na 1918 r. w sumie 17,400 mk. przyjęto i zatwierdzono, poczem zebrani za pośrednictwem tajnego głosowania wybrali do zarządu, na miejsce ustępujących z koleji czterech członków, pp.: Klukowa, Szymańskiego, Neugebauera i Suligowskiego. Komisję zaś rezygnacyjną pozostawiono jednogłośnie w dotychczasowym składzie.

W wolnych wnioskach obradowano nad sprawami mniejszej wagi, jak podwyższenie składek członkowskich i t. p.

Uroczystość w Łaglewnikach.

Wielka uroczystość w kościele Łaglewnickim — odpust św. Antoniego z oktafą — rozpoczęła się niesporami 12 b. m. we środę o godz. 7 wieczorem, a kończy się 20 b. m. niesporami o godz. 4 po południu. Przez ten czas codziennie Sumy będą odprawiane z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 4 przed południem, a nieszpory wraz z czerwcowym nabożeństwem o 4 po południu.

Gromadnie zazwyczaj przybywającym do Łaglewnik na „odpusz“ św. Antoniego wiadomem się czyni, że przybędzie wielu kapłanów dla zaspokojenia potrzeb religijnych.

Pierwsze nieszpory w wigilij uroczystości odprawi ks. proboszcz parafii Przemienia Pańskiego w Łodzi ks. Malinowski, a kazanie mieć będzie ks. Borensztedt rektor kościoła Łaglewnickiego.

Z Biblioteki Publicznej.

Kierownictwo Biblioteki, wychodząc z zasady, iż ksiąźnica publiczna w Łodzi winna posiadać wszystkie dokumenty, akta, druki i t. p. dotyczące historii Łodzi i jej okolic — zwraca się niniejszem do ogółu obywateli miejscowych z prośbą, aby — o ile są w posiadaniu podobnych dokumentów — zechcieli przekazać je do zbiorów Biblioteki.

Zarząd nie wątpi, iż dążenia jego: ułatwienie pracy przyszłym historykom i badaczom historii rozwoju tak ważnego środowiska przemysłowego jakim jest Łódź — mieszkańcy tutejsi nie odmówią swego poparcia.

Na szkoły kresowe.

Sprawozdanie kasowe z koncertu, urządzonego w dniu 5 maja r. b. staraniem „Lutni“ Łódzkiej na rzecz szkół w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, przedstawia się jak następuje:

Dochód z biletów wyniósł marek 2,288,50; wydatki: podatek od biletów, koszt programów, afiszów, rozlepienie tychże, wynajęcie sali, ogłoszenia, wynagrodzenia artystów (inne drobne) marek 1,481,48; czysty zysk wyniósł mk. 807,07, 50 proc. zysku wynosi mk. 403,54, zaś dochód z programów oraz nadatki przy sprzedaży biletów wyniosły mk. 468,65; wobec czego mk. 872,19 wpłacono do kasy Macierzy Szkolnej okręgowego Koła Łódzkiego 24 maja r. b. za Nr. kwitu 57.

Osobiste.

Znany działacz społeczny, sekretarz Łódzkiej miejscowej Rady opiekuńczej inż. Paweł Małachowski opuścił Łódź, wyjeżdżając do Zagłębia Dąbrowskiego.

Wycieczka.

Towarzystwo krajownawe urządza w niedzielę, d. 16-go b. m. wycieczkę do Pabjanic. Zapisy przyjmowane będą w czwartek 13-go, i w sobotę 15-go pomiędzy godz. 7—8 wieczorem w lokalu Stow. Aleje Kościuski 17.

Pożądana inowacja.

Od 1-go czerwca udzielana jest w 2 miejskich ambulatorjach także pomoc chirurgiczna. Jak dalece inowacja ta była potrzebna, wskazuje fakt, że w samem ambulatorjum przy Ryнку Bałuckim, zgłasza się oodziennie do 30 chorych po porady chirurgiczne.

Z Tow. Kr. m. Łodzi.

Dyrekcja towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1916 i rat poprzednich, wystawiła na sprzedaż przez publiczne licytacje 10 nieruchomości łódzkich.

Czyn obywatelski.

Zawdzięczając staranlom ks. prefekta Świecińskiego a także gościnności i ofiarności panów obywateli: Wildego z Sobótki, Żakowskich z Lubna i Jezierskich z Byszewa, 30 uczennice szkoły Handlowej C. Waszczyńskiej, będzie znowu mogło spędzić tegoroczne wakacje letnie na wai. Pierwsza partja złożona z 20-u dziewczynek pod opieką nauczycielek wyjechała już 8-go b. m. a reszta zaś 2-go lipca.

Z wydziału zaprowiantowania.

Wydział zaprowiantowania w ciągu maja wydał ogółem 47157 korey węgla, 41570 pud. drzewa, 869 pudów torfu, 5496 korey brykietów, 3163 pud. kaszy, 919 pudów grochu i peluski, 1009 pud. pszennej maki, 6142 pudów ryżu, 1814 f. słońny, 32900 f. masła 2660 f. karbidu, 7701 pud. seli, 295 pud. marmolady własnego wyrobu i 486 pudów zagranicznego, 1,617,000 sztuk papierosów, 9820 pudów cukru, 1148 ctr. otręby.

Włec zjednocz. żydów polskich.

Wczoraj wieczorem w sali Stowarz. pracowników handlowych odbył się wiec zjednoczenia wyborczego żydów polskich. Posiedzenie, wobec szczelnie przeprowadzonej sali ze wszystkich sfer tutejszej inteligencji, zgali inż. Emil Hirsberg.

Po wyborze przewodniczącego p. Józefa Rosenblatta, na mównicę wszedł radny dr. Józef Sachs, który skreślił dzieje żydów w przed i porozbitrowej Polsce, charakteryzując i rozbierając w doskonały sposób wszystkie czynniki prawne, którym żydzi w Polsce od nadania im przywilejów przez księcia Bolesława Kałiskiego z r. 1264 podlegali i naszkicował rolę, którą odegrały kahały i dozory bóżniczne.

O statucie gminnym, wydanym przez władze okupacyjne, mówił inż. Feliks. — Wreszcie p. Goldstadt uzasadniał platformę Żydów-Polaków podczas wyborów do gminy.

O godz. 11 przewodniczący zamknął posiedzenie.

List otwarty do komisji przemianowania ulic m. Łodzi.

Postawiliście sobie panowie za zadanie 65 ulic m. Łodzi przemianować, 65 nowych nazw znaleźć. Praca to nie łatwa. Ale chęć jest dobra i zasługuje na poparcie.

Oto nareszcie pragnienie nie mówiące nazwy ulic usunąć, nareszcie chociaż wszystkie te osobistości, które przyczyniły się do wielkości Polski, które położyły pewne zasługi na polu sztuki i nauki, uczciwie widomych znaków. Podczas wojny właśnie otrzymaliśmy Aleje Kościuski i ulicę Sienkiewicza.

Szukacie panowie nowych zasłużonych mężów. Nie zapomnijcie o d-rze Zamenhofie, twórcy esperanta. Wszak w Polsce on się urodził i w Polsce pracował. W Polsce ukazała się pierwsza broszura esperanta, w Polsce też mieszkał pierwszy pionier esperanta. Z łona Polski ruch esperanta przeszedł się za granicę i znalazł adeptów wśród największych powag świata: wśród panujących i mężów stanu, wśród filozofów i poetów, wśród myślicieli i artystów. Esperanto stał się zagadnieniem kulturalnym, imię Zamenhoha ze czcią wymawiają. A w Polsce? Do Zamenhoha nie chcieli się przyznać, lekceważono go wprost, broszury jego nie chciał drukować żaden wydawca, dążenia jego wymiano i wyszydono. W milionach egzemplarzy rozszły się podręczniki esperanta po całej Europie, w Polsce nie o tem nie wiedzieli, kongresy korzystały z usług esperanta jeden po drugim, w Polsce zachowano grobowe milczenie. Na kongresach światowych podejmowano Zamenhoha z icsie królewskimi oznakami, w Polsce — nie nie chcieli o tem wiedzieć. Prorok nie znalazł uznania w swym kraju.

Zamenhof już nie żyje. W sercu Polski znalazł on wieczny spoczynek. Obecnie sprawa Zamenhoha po śmierci ministra zaczyna w Polsce przywodziwać nieco realniejsze szaty. Widac chęć naprawy starych błędów.

Panowie, miejcie zatem odwagę uwiecznić imię Zamenhoha. Nazwijcie jedną z ulic m. Łodzi imieniem Zamenhoha. Miejcie śmiałość być pierwszymi, musicie być pierwszymi. Pokażcie, że jesteście wspaniałomyślni w myślach i sądach. Stowarzyszenie esperantystów łódzkich. Prezes: Henryk Cymmerman.

Brzeziny.

Nieszczęśliwy wypadek.

W sobotę rano wydarzył się przy ul. Szydłowiec ciężki wypadek. Właściciel domu Leopold Markowicz, postanowił rozebrać starą szope, a ponieważ nie zwrócił się do odnośnej władzy o zezwolenie, chciał się załatwić z rozbiórką jak najprędzej. W sobotę rano wziął się do rozbiórki wraz z kilkoma ludźmi i to tak pośpiesznie i zapewne niezręcznie, że jedna ściana szopy zwała się, przytłaczając go swym ciężarem. Wydobyto go z ciężkimi obrażeniami ciała, dającego słabe oznaki życia. Ofiara zbytniego pośpiechu walczy jeszcze ze śmiercią.

Koluszki.

(Korespondencja własna).

Posiedzenie w straży.

W poniedziałek dn. 27 ub. m. odbyło się posiedzenie, na którym, między innemi, był omawiany wniosek, podany przez prezesa p. Woźnińskiego; wniosek ten brzmi: żeby straż rozdzielić na dwa oddziały, z których jeden miał być czynnym w części Koluszek t. zw. Nowym Katarzynowem, drugi — Kolonji.

Jest to myśl bardzo mądra, gdyż Kolonja od Nowego Katarzynowa przedzielona jest dworcem kolejowym, z powodu czego utrudniony jest w razie pożaru przewóz narzędzi ratunkowych, które znajdują się po jednej tylko stronie, a mianow. na Nowym Katarzynowie.

Ale niestety mała garstka członków, która przez osobistą urażę lub zazdrość kieruje się stale tendencją obalenia wniosków, rozsądnych, a uchwalenia swoich, powiększając część bezcelowych lub bezsensownych, zapomniała, tłumacząc się nielegitymnymi argumentami.

Czy w instytucji tak pożądaney i pożytecznej powinny istnieć takie stosunki; czy w ten sposób pracując, praca może wydać odpowiednie rezultaty?

Z Tomaszowa.

(Kospondencja własna).

Miasto nasze, ku ogólnemu serdecznemu żalowi, opuścił energiczny działacz społeczny, kapitan wielkiego serca i światłego umysłu, ks. Jan Krajewski, dotychczasowy proboszcz parafii tutejszej.

Ks. Krajewski otrzymał nominację na kanonika gremjalnego kapituły łowickiej i w dniu 18 maja został instalowany w Łowiczu z naszczęciem na dziekana i proboszcza w Łęczycy, dokąd przenosi się około 20 bież. mies.

Tomaszów traci w ustępującym proboszczu wielkiego swego opiekuna i ordęownika miejscowej nędzy, o której potrzeby zabiegał zwykle bardzo gorliwie, gdzie tylko potrzeba tego wymagała.

Jeszcze w r. 1911 założył bibliotekę parafjalną, w której zgromadził przeszło 2,400 dzieł. Przed wojną, w 1912 r. założył w przedmieściu Karpaty prywatną szkołę początkową i utrzymywał dwie ochrony w Nichowowie i Starzycach. W tymże roku rozszerza cmentarz około świątyni parafjalnej i pięknym żelaznym parkanem go otacza.

W 1914 roku sprawnia dla tejsze świątyni nowy organ kosztem 5,000 rb. z warszawskiej fabryki Hartmana, oraz z gruntu odnawia cały kościół i plebanję zewnątrz i wewnątrz.

W 1915 roku, od maja do października, do czasu organizacji i otwarcia szkół miejskich, przy pomocy około 20 osób młodzieży z pomocy miejscowej inteligencji oraz nauczycielstwa, organizuje kursy dla tysięcy przeszło działwy ubogiej ludności miejscowej, wyrwijając moe młodzieży z paszczy nliczonego sępuca i upadku.

W tymże roku, przy pomocy miejscowego magistratu otwiera przytułek dla 30 sierot, którzy bardzo gorliwie opiekował się do ostatnich dni swego pobytu.

W 1916 r. wyjednywa od hr. Juljusza Ostrowskiego dwie morgi ziemi dla rozszerzenia parafjalnego cmentarza grzebalnego, który odgradza parkanem murowanym.

W tymże roku, w maju, jako członek Rady opiek. miejscowej z jej ramienia wyjednywa w R. G. O. odpowiedni fundusz i organizuje 10 oddziałów ochron dla dzieci, z których do czasu obecnego przetrwało 8 oddziałów, posostających pod opieką i protektoratem miejscowej R. O.

Oto garść ważniejszych danych o gorliwej pracy i owocnej działalności zacnego kapłana, który żadnej dobrej sprawy nie zaniedbał, o niczem i nikim nie zapomniał, a zawsze czynny i czuły na niedolę swej biednej owczarni niósł pomoc i pociechę wszędzie, gdzie tylko ustymał plac i narzekanie.

To też z prawdziwym żalem śęgnają go nie tylko parafjanie, lecz miasto całe.

Szkoła średnia miejscowa w Tomaszowie prosperuje bardzo dobrze dzięki rozumnie nakreślonym programowi wykładów, które do 4 klasy są prowadzone w zakresie filologicznym, w dalszych zaś klasach — realnym.

W roku bieżącym otwarta zostanie ósma klasa.

Na miejsce ustępującego w. Karjusza, ks. Leopolda Jarosza, został mianowany ks. Józef Kaoprzak, który już objął swe obowiązki.

Wczoraj wieczorem zmarł nagle prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Henryk Kadler

W zmarłym tracimy zwierzchnika o wysokim poczuciu sprawiedliwości, którego zawsze ze czcią wspominać będziemy.

Spokój Jego duszy!

Łódź, dnia 11-go czerwca 1918 r.

Urzędnicy Tow. Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich.

Spełniając smutny obowiązek, zawiadamiamy o zgonie prezesa Rady Nadzorczej naszego Towarzystwa

Henryka KADLERA

Nagła śmierć wczoraj wieczorem przerwała pasmo jego życia. Zmarły poświęcał się niestrudzenie od 25 lat zarządzaniu naszą instytucją, która bardzo wiele zawdzięcza jego wiedzy i wybitnym zdolnościom kupieckim.

Ku naszemu najgłębszemu żalowi instytucja nasza traci w zmarłym człowieka wielkich zasług około jej rozwoju.

Cześć Jego pamięci.

Łódź, dnia 11-go czerwca 1918 r.

Rada i Zarząd Tow. Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich.

Loterja R. G. O.

V-ta klasa

7-my dzień ciągnięcia.

N. 200 NcNo.

19 58 72 212 423 46 65 502 86 97 679 98 744 45
 839 48 58 96 972 1111 47 80 226 96 316 28 489
 522 692 772 919 41 50 2041 75 88 109 40 318 400 88
 56 651 71 742 51 937 55 65 75 3022 36 52 70 135 41
 214 56 72 675 85 726 57 71 802 21 26 94 937 4028
 34 88 159 209 28 46 403 18 567 668 76 98 702 44 814
 49 66 99 953 70 87 5049 113 41 81 206 314 492 509
 17 617 51 55 80 704 53 70 72 819 34 65 910 29
 6056 103 4 58 208 81 312 97 405 23 24 32 534 54 730
 76 99 851 947 50 7051 79 185 202 26 374 486 532
 97 687 703 36 90 96 8067 154 70 361 404 31 88 95
 514 16 35 650 91 97 729 31 55 843 53 86 97 929 35
 41 54 63 74 86 9211 29 53 452 99 603 43 65 67 75
 10203 89 363 404 72 575 89 605 730 37 53 801
 44 50 74 929 77 11072 113 223 58 87 383 84 406 44
 60 576 83 629 59 69 753 75 80 800 37 51 93 905 61
 78 20010 42 68 130 249 82 96 317 422 37 95 522
 32 47 71 692 759 66 929 64 13041 86 252 581 685
 704 15 27 808 918 14188 227 38 98 445 72 569 647
 74 945 56 68 15033 92 125 201 12 14 19 25 318
 403 17 32 41 511 39 59 659 70 769 828 74 77 914
 24 16081 94 147 257 58 96 338 67 74 415 16 27
 542 73 606 16 26 64 96 775 89 984 17081 87 170
 241 60 320 404 96 626 725 29 75 829 906 40 18081
 101 38 53 67 91 211 60 300 81 516 24 616 87 777 860
 94 98 952 19076 143 96 277 331 70 453 520 79 606
 822 67 925 56.
 20026 51 58 68 96 226 348 62 487 523 37 620 78
 775 57 98 800 923 62 21076 102 215 86 366 78 401
 34 618 26 38 98 878 953 70 75 220 41 91 109 23 09
 230 48 375 473 76 82 70 432 60 630 720 44 57
 106 24 321 64 300 9 22 70 432 60 630 720 44 57
 99 812 934 46 69 240 74 136 88 89 355 502 14 784
 66 802 10 78 98 915 24 56 25042 81 243 97 350
 423 29 562 99 684 718 58 809 52 88 96 911 29 38 65
 26010 38 100 15 267 99 410 20 70 83 91 620 98
 609 900 95 27021 29 52 98 141 275 363 448 83 99 540
 65 643 91 723 43 57 889 903 13 75 28000 17 41 53
 59 62 153 239 88 366 528 661 744 931 29013 55
 91 99 121 207 19 40 73 370 98 512 85 650 93 828 85
 97 916 81.
 30149 97 216 51 350 402 34 35 85 520 58 606
 73 98 704 14 72 73 99 807 51 921 57 73 31025 33
 334 68 439 82 518 17 61 636 747 879 950 87 32063
 65 152 89 91 94 212 62 344 516 604 716 30 37
 810 921 51 76 33023 60 84 106 227 386 413 21 46
 86 529 37 601 765 99 876 902 35 34005 132 218 51
 94 303 11 445 708 801 55 61 80 35021 56 106 14
 82 60 227 311 456 526 79 609 64 737 74 845 360 73
 114 21 28 42 50 58 239 61 368 88 402 23 79 578
 93 637 754 72 856 96 37204 317 34 55 405 78 509
 738 44 55 878 906 23 79 380 29 83 91 97 240 52
 384 404 12 18 22 51 613 48 52 738 66 87 95 806 3
 47 80 87 905 7 56 70 39063 86 227 39 49 52 314 20
 38 41 48 81 415 24 47 69 652 738 58 908 60.
 40028 37 44 247 84 395 466 91 629 46 771 848
 918 30 41028 107 20 46 56 58 73 90 228 60 77 305
 59 410 66 95 566 68 30 90 98 636 761 68 903 33
 37 50 84 42029 149 99 205 30 67 76 316 21 52 82
 427 40 44 50 513 21 83 85 611 93 735 68 866 910
 43016 80 82 217 43 300 10 58 68 70 438 93 640
 727 36 53 819 944 70 71 44078 86 154 58 72 79
 216 368 86 463 609 77 81 720 48 51 72 111 962 82
 45063 335 36 87 411 69 547 64 601 46 721 69 84
 814 18 46340 406 20 31 89 85 530 43 82 659 70
 78 828 87 926 55 47005 49 98 118 313 49 479 506
 76 642 43 44 79 95 700 33 61 89 813 83 48014 22
 66 78 131 43 63 72 86 422 50 586 612 34 46 58 76
 85 754 55 850 67 99 922 90 49046 60 173 87 340 48
 432 565 614 25 881.

8 my dzień ciągnięcia.

Mk. 40,000 N. 21967.
 Mk. 4,000 N. 5044 48354.
 Mk. 1,500 N. 19559 26459 26318
 28071 85100.
 Mk. 700 N. 1167 4279 4524 5818
 14052 14194 15400 20761 23301 23523
 34397 37940 41128 41800 42133 45805.
 Mk. 500 N. 3921 5408 9131 11034
 14924 16325 16857 18661 19149 22420
 23132 23529 29172 30672 30784 31287
 33219 34139 48011 41315 43147 47076
 48615

Mk. 350 N. 178 923 2992 3456 8018
 9820 10232 15611 15652 25185 25341 25470
 28274 28961 29546 30018 33142 34126
 37467 38414 40045 40305 41655 41677
 42974 43637 43824

Loterja T. K. O.

Pierwszy dzień ciągnięcia.

M. 30 000 No. 14700.
 M. 4000 No. 15392.
 M. 3000 No. 3246.
 M. 800 No. 10511 10162.
 M. 250 No. 7600 13725 15962 17126 21275
 22719 24551.
 M. 120 No. 2690 3026 3058 4936 9154 10895
 11370 15044 15493 17132 17858 18171 18216 18259
 19769 21059 21717 21720 22602 23988.
 M. 60 ..
 125 231 249 268 266 285 292 327 343 337 454
 487 521 585 613 644 649 687 726 798 808 814 830
 861 931 956 962 1089 159 169 260 286 331 350 363
 378 386 438 473 627 630 634 799 802 911 964 983
 2015 19 80 155 221 265 287 363 377 540 556 602
 908 909 3031 85 91 175 249 270 307 320 395 447
 471 550 749 812 905 965 4073 131 194 380 402 463
 522 539 727 792 862 908 954 962 985 5005 45 90
 136 153 200 393 492 557 568 610 612 618 648 654
 757 792 874 941 6005 8 22 54 75 135 347 391 462
 637 682 814 828 889 908 924 7008 14 28 38 144 179
 671 688 790 883 906 928 987 951 8010 16 137 213
 232 279 320 339 348 403 437 469 610 619 675 702
 741 793 890 916 929 9000 11 18 35 105 153 155 164
 175 361 435 520 534 541 561 766 779 841 885.
 10013 78 104 150 155 252 276 337 353 367 368
 378 388 389 418 444 466 495 518 529 539 591 662
 669 752 761 771 787 814 819 891 983 988 991 11053
 109 111 133 200 204 234 332 467 475 560 707 755
 765 841 922 12024 26 48 72 80 105 210 256 273 289
 305 328 370 423 430 543 761 780 795 862 905 13102
 113 124 126 213 229 236 243 267 339 334 348 358
 432 474 573 606 609 712 778 783 807 828 866 888
 909 939 14021 31 135 161 172 213 277 278 505
 540 589 601 623 642 648 731 791 817 838 900 958
 983 15058 83 95 163 195 225 233 265 343 352 372
 374 514 528 545 555 612 656 721 741 800 813 942
 16005 129 154 175 240 297 319 349 376 388 415
 449 503 521 555 577 644 672 701 703 767 900 977
 17047 91 153 271 295 307 323 427 457 495 516 566
 589 615 639 650 689 700 811 818 892 936 948 19063
 80 92 110 230 221 244 255 287 453 469 534 536 665
 687 714 737 754 880 889 912 954 997.
 20059 155 158 159 182 192 198 206 265 297 307 333
 349 383 389 479 524 546 562 568 575 596 843 872
 883 887 21039 49 130 196 198 278 355 413 414 434
 443 459 534 569 589 599 674 959 978 22000 85 123
 182 188 252 410 416 497 549 562 600 619 643 674
 699 755 793 834 23039 69 99 118 202 210 233 392
 432 561 590 602 608 618 657 668 689 713 722 775
 785 790 813 824 916 934 951 962 24025 61 66 73 135
 143 209 230 256 279 337 355 371 395 447 523 539
 576 595 608.

Drugi dzień ciągnięcia.

M. 16 000 No. 8338.
 M. 2000 No. 20993.
 M. 1000 No. 15448 24251.
 M. 800 No. 13022.
 M. 250 No. 886 2004 22033.
 M. 120 No. 5055 7079 8064 9559 9639 10434
 10480 11671 11958 15086 15298 17151 17345 17879
 19893 19931 20717 21739 22884 24079.
 M. 60 No. No.:
 11 82 113 157 179 323 324 328 352 400 438 535 565
 590 595 672 732 871 880 895 941 986 996 1037 49
 60 146 325 328 359 478 509 558 651 677 694 706
 729 736 743 778 829 959 990 2023 65 73 90 159
 214 222 230 293 341 391 491 508 560 592 638 674
 691 731 760 790 791 838 864 869 876 905 910 925
 970 3015 66 80 97 171 213 279 424 488 542 598
 597 726 930 4000 124 222 292 301 355 356 461 463
 466 502 519 570 577 633 639 743 790 794 795 806
 889 889 5035 56 220 396 478 487 564 592 703 835
 858 943 997 6025 33 111 133 143 214 217 287 518
 534 567 632 646 738 745 798 809 913 929 940 964
 979 7071 73 84 156 171 177 220 355 357 388

ś. p. Bronisław Zimoląg

długoletni współpracownik naszego Towarzystwa.
 W zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika, o którym zachowamy trwałą pamięć.

Donosząc o smutnej dla nas wieści, prosimy członków Tow. naszego o liczne przybycie na pogrzeb. Wyprowadzenie zwłok do kościoła katolickiego w Zgierz nastąpi w środę 12 czerwca o godz. 8 i pół wiecz., na cmentarz zaś w czwartek o godz. 9 rano.

ZARZĄD

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Zgierzu.

W piątek, dnia 14 Czerwca o godz. 10 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci naszego kochanego syna

BOLESŁAWA TURSKIEGO

(szczęśliwa Żona Polaka)

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele paraf. w Rzgowie, o czym zawiadamiają Rodzinę, Kolegów i Towarzyszy broni

Rodzice i Rodzeństwo.

Giełda warszawska.	
11 czerwca.	
Waluta rosyjska po początkowym słabym ukośnieniu w końcu się wzmościła. Waluta austriacka słaba.	
Z papierów procentowych tylko Listy Mier-skie osiągnęły zwykłą.	
PAPIERY PROCENTOWE.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy	172, 172 1/2.
4 1/2 proc. Listy Ziemskie	164, 163 1/2, 163.
4 proc.	145.
5 proc. Listy m. Warszawy	147, 148, 149.
4 1/2 proc.	140, 140 1/2, 141
Ruble za 500 rb. — 127, za setki 127.	

Ratujmy Dzieci. Wielki podwieczorek

w ogrodzie Manteufła przy ul. Zachodniej 45

Kawiarnia, Mleczarnia i Cukiernia

otwarte od 4 do 11 wieczorem.
Koncert w ogrodzie
 Wjście do ogrodu 2 mk. od osoby.

Dziś i jutro
w teatrze Wielkim odbędą się
2 gościnne przedstawienia warszawskiego
teatru Rozmaitości.
 Dana będzie ostatnia nowość repertuarowa
„GORĄCA KREW”
 komedia Fijałkowskiego,
 z p.p.: **Lubicz-Sarnowska, Pichorówna,**
Frenklem, J. Leszczyńskim w rolach głównych.
Dochód z obydwu przedstawień
przeznaczono na rzecz weteranów 1863 r.
 Bilety w cenie od 1 mk. 50 fen. do 14 mk. wcześniej naby-
 wać można w cukierni W-go Szaniawskiego, zaś w dniu przedsta-
 wienia od godz. 11-ej rano w kasie teatralnej.
Szeregóły w afiszach.

„Książka i Sztuka”
 (ul. Benedykta Nr. 3)
Księgarnia i Salon Sztuki. 5660—
 Przedstawicielstwo Towarzystwa Wydawniczego w War-
 szawie.
 Główny skład
 piśmka dla dzieci **„W słońcu”**.
Współczesna grafika polska i obca.

Dom z ogrodem do sprzedania, 40 x 118 łokci
 5 minut od parku „Juljanów”, za cenę Mk. 36,000.—
 Dom posiada elektryczne oświetlenie.
 Wiadomość: ul. Brajera 11 4169—3

Rzadka okazja!!! 4112—3
 Wykwintnie **SALON** w stylu Biedermeijera,
 urządzone z drzewa cytrynowego,
 wraz z żyrandolem i portjerami do sprzedania.
 Wystawiony w składzie tapet Adolfa Butschkata, Piotrkowska 118.

Licytacje przymusowe.
 W czwartek, dnia 13 czerwca 1918 roku, odbędzie
 się licytacja następujących rzeczy za gotówkę:
 Między godz. 8—10 przy ul. Piotrkowskiej 60 —
 2 szafy.
 O g. 8 — 10 przy ul. Wschodniej 20 — 1 zegar
 ścienny.
 O g. 10 — 12 przy ul. Młynarskiej 8 — warsztat
 tkacki.
 O g. 10 — 12 przy ul. Kelma 43 — maszyna do
 szycia.
 O g. 10 — 12 przy ul. Brzezińskiej 7 — 1 szafa.
 O g. 11 — 1 przy ul. Aleksandrowskiej 19 —
 1 szafa do rzeczy.
 O g. 11 — 1 przy ul. Konstantynowskiej 37 —
 1 szafa.
 O g. 11 — 1 przy ul. Lipowej 68 — zegar.
Miejski Urząd Sekwestacyjny.
 Łódź, dnia 11 czerwca 1918. 4365—1

Ogłoszenia drobne.
A. A. A. A. Leńsko Różne przy-
 jemne osoby starsze oraz młodzież
 na letni pobyt. Wiadomość: D-ro-
 wa Krukowska, Nawrot 2, m. 2,
 33, od godz. 12—5 pp. 4101—5
A.A.A.A. Sala Zajęć dla kobiet
 Apolonji Kopy-
 dowskiej, Piotrkowska 154. Nauka
 wszystkich robót ręcznych, kroju
 i szycia za opłatą mk. 8.—
 miesięcznie. Uczenie otrzymują
 świadectwa. Sprzedaż fasonów
 papierowych. 4259—2
Al Al Meble różne - sprzedam
 tanio. Łódźka, ma-
 terace, szafy, otomane, stół, krze-
 ścia, umywalka, etażerka, słupki,
 Główna 9, m. 14. 452—3
Absolwentka szkoły handlo-
 wej przygotowuje
 do wszystkich klas szkół śred-
 nich. Specjal. ośc. języki i ma-
 tematyka, Dzielna 86b, (dom p.
 Oriska) m. 10. 4278—3
Bona z IV kl. znająca się na
 gospodarstwie poszukuje
 posady. Oferty w admin. „Go-
 dziny” sub „S. H.” 4233—2
Butelki do p.wa, wód mineral-
 nych, kieliszki z pa-
 mentowanymi porcelanowymi kor-
 mami i szkło apteczne. Huta
 szklana, G. Mikulicki, Łódź, ul.
 Piotrkowska 89. 3856—8
Oziwczyni lub kobieta do
 pomocy w skle-
 pie spożywczym, oraz służąca na
 wies, znająca gospodarstwo, po-
 trzebna. Wiadomość: Główna 17,
 m. 2. 4335—3
Do wynajęcia 3 i 2 razy po 6
 wszelkimi wygodami, na ul.
 Wierzejskiej. Skwerowa nr. 1, obejrzeć
 można od 1 do 4 po poł. 4178—3

Chłopiec 15 letni biednych ro-
 dziców, — poszukuje
 praktyki biurowej lub gońca. Of-
 erty sub „M. M. uczciwy” w a-
 dministr. „Godziny” 4237—2
Do wynajęcia 1—2 pokoje kom-
 pletnie urządzo-
 ne. Sienkiewicza 37, I p. front.
 m. 15. 444—2
Do wynajęcia pd 1 łocza r. b
 Długa 5: 2, 3 i
 4 pokoje z kuchnią, z wygodami
 oraz 2 sklepy. Wiadomość u wła-
 ścielca, od godz. 2—4 po poł.
 4171—8
Fryzjerski zakład kupię. Wia-
 domość: Przejazd
 nr 59, m. 8. 4934—8
Folwark do sprzedania 3 wło-
 ki. Odległość 1 w. od
 Zgierza. Wiadomość w majątku
 Klenka, pod Zgierzem, u B. Ro-
 sińskiego. 4333—4
Jest do sprzedania oto nauca ca-
 ła kryta w mokiet. Wiado-
 mość u tapicera Gadzinowskiego
 Składowa 15. 4080—6
Kino dzieciinne tanio do odrze-
 dzenia. Wiadomość u stróża
 Al. Kościuszki nr. 1. 4350—1
Kredyty rasowe do sprzedania.
 Łąkowa 11. 4059—5
Kupuję różne kwity lombard-
 we, brylanty, złoto, sre-
 bro, a także i szuby sztuczne, na-
 wet i połamane, Łódź, Piotrkow-
 ska 9, lewa oficyna, II piętro.
 Michał Kon. Urzędowo dozwolo-
 ne. 8527 patent nr. A. 4123—10
Łódźka, materace, otomana, sza-
 fy, stoły, tremo, kredens,
 żyrandol, lampy elektryczne, umy-
 walka, firanki, sprzedam zaraz
 z powodu wyjazdu. Widzewska
 111, m. 6. 4312—3
Meble koszykowe w dobrym
 stanie kupię. Łuczak,
 Rogawka 2. 4196—3
Meble najtaniej można kupić
 w stolarni. Orla 23,
 3858 15-1

Zielona Kino Zielona
2 Corso 2
Po raz pierwszy w Łodzi!
2-gi obraz z serji
1918-19 r.
 ze słynną
LOTTĄ NEUMANN
 w dramacie współczesnym p. t.
Przez wałkę
do szczęścia
 w 5-ciu aktach. 4351—
Najnowsze kostjomy!
 Początek est. przedstawienia o g. 9 w.

Miasto Kałuszyn
Zaprowadza instalację elektryczną.
 Oferty składać do Magistratu m. Kałuszyna, do
 1-go lipca r. b. 4373—3

Znana Fabryka Papierowej Bielizny
„AMERYKAN”, Sys. Leipzig 4346—
 otworzyła dla widocy Szan. Kliencieli Główny Skład w Łodzi,
 dla hurtowej sprzedaży na Królestwo Polskie i Litwę pod zarządem
 Reprez. **S. Goldkorn** Łódź, Piotrkowska 25.

Cukierki i karmelki
Heller’a w wielkim wyborze
 poleca 4118-1
M. Bermann, Piotrkowska Nr. 53.

Pocenie nóg i ciała
 zupełnie usuwam za pomocą
 kompresów ziołowych na
 całe życie bez jakiegokolwiek
 — proszków i maści.
Piotrkowska 132 m. 14,
 4284—10

Młoda panienka
 potrzebna na stację w Ko-
 łuszku, do biuletu z do-
 bremi świadectwami.
 Oferty do admin. „Godziny”
 sub „A. P.” 4130—1

Różne mieszkania
 od 1-go lipca 1918 roku
tanio
 do wynajęcia.
 Wiadomość ul. Pasaz Szulca
 16, u stróża. 4149—3

Lokal
 biurowy lub dla Stowarzy-
 szeń od 1 lipca 1918 roku
 do wynajęcia.
 Wiadomość: Piotrkowska 91,
 u stróża. 4140—3

Do wynajęcia
mieszkania:
 pokoje pojedyncze, lub po kilka,
 z elektrycznym oświetleniem, od-
 powiednie dla letników i na zi-
 mę, 5 minut drogi od parku „Ju-
 ljanów”. Wiadomość: ul. Braje-
 ra Nr. 11, E. Tietz. 4170—3

Na 1 lipca
do wynajęcia:
 17940 łokci kw. pomiesz-
 czenia fabrycznego i 1000
 łokci kw. szop,
 należących do Elektrowni,
 przy ul. Przejazd położo-
 nych, budynków fabryczn.
 Jedynie oferty na piśmie przy-
 mowane są do 25 czerwca.
 Ces.-Niem. Zarząd przy-
 mus. Elektrowni Łódź.
 4320—1

Kto chce
kupić Resztki
tanio rozmaitych modnych towarów
 na damskie i męskie
 ubiory, palta, bluzki, suknie,
 kostjomy, również cajtgi, bar-
 chany i inne towary.
Zielona 42, m. 10
 front, 8-cie piętro
 3712—1

Akuszerka
Nowakowska
 przeprowadza się 11 czerw-
 ca na
ul. Dzielną 34.
 Przyjmuje od 9—12 i od 3—6.
 4765—1

Z. Palejewska
 z Łodzi, Dzielna 1,
 prosi p.
Józefa Grzybowskię
 w Warszawie, który wrócił
 z Rosji, o padanie bliższe-
 go adresu. 4309—2

Akuszerka
R. Pipikowa
 z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
 tersburgu, praktykująca 25
 lat, przyjmuje od 9 rano
Łódź, Piotrkowska 132
 w podw., wejście na lewo,
 II p. na prawo.
 Dla pań przyjeżdżających swobodny
 lokal. 4283—0-1

Nie kupujcie RESZTEK
 póki się nie przekonacie, że
 najtańsze i najpiękniejsze
 towary dostać można tylko
 przy ul. **Dzielnej 34,**
 m. 14 (poprz. ofic. I piętro),
 na damskie, męskie kostjomy
 i palta, oraz śliczne resztki
 (wel. i jedw) na bluzki i suk-
 nie, różne barchany, cajtgi
 i inne towary. 3712-1-1
 — Uwaga: Ceny stałe. —

Do wynajęcia
 2 lokale po 6 pokoi z kuch-
 nią, z wszelkimi wygodami i
 SKLEP frontowy od 1-go Lipca
 r. b., oraz 2—3 pokoje, z kuchnią
 od zaraz, Piotrkowska 192.
 4187—3

Rządca
 rolnik rutynowany, poszu-
 kuje posady od 1 Lipca na
 ordynarje.
 Piotrków, Bykowska 74 — Łącki.
 318—4

KUPUJĘ
 kwity lombardowe, brylanty i
 różną biżuterie.
J. Rozenstein
 Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu,
 lewa oficyna, I p. piętro, od 8 rano
 do 8-ej wiecz. 3360—6

Tow. Pożyczk.-Oszczęd.
„Pomoc”
 Piotrkowska 309.
 zwołuje
ogólne zebranie
 dnia 16 czerwca r. b., w lokalu
 Tow. Chóru Marjańskiego, przy
 ul. Płacowej 11, o godz. 2 po
 poł., w drugim terminie. Uprasz-
 a się o liczne przybycie ZARZĄD.
 4364—2

Licytacja przymusowa.
 W czwartek, dnia 13 czerwca
 r. b. będą sprzedane z licytacji
 za gotówkę na piast:
 o godz. 10, ul. Karola 8: kre-
 dens, lustro toaletowe i sofa;
 o godz. 10.30, Piotrkowska 191,
 192: 2 lustra toaletowe, szafa do
 garderoby;
 o godz. 11, Radwańska 40, 53:
 lustro toaletowe, stół i regulator
 Ces.-Niemiecki Presyd. Policji,
Urząd Wykonawczy
 4863—1

A. A. A. A. Leńsko Różne przy-
 jemne osoby starsze oraz młodzież
 na letni pobyt. Wiadomość: D-ro-
 wa Krukowska, Nawrot 2, m. 2,
 33, od godz. 12—5 pp. 4101—5
A.A.A.A. Sala Zajęć dla kobiet
 Apolonji Kopy-
 dowskiej, Piotrkowska 154. Nauka
 wszystkich robót ręcznych, kroju
 i szycia za opłatą mk. 8.—
 miesięcznie. Uczenie otrzymują
 świadectwa. Sprzedaż fasonów
 papierowych. 4259—2
Al Al Meble różne - sprzedam
 tanio. Łódźka, ma-
 terace, szafy, otomane, stół, krze-
 ścia, umywalka, etażerka, słupki,
 Główna 9, m. 14. 452—3
Absolwentka szkoły handlo-
 wej przygotowuje
 do wszystkich klas szkół śred-
 nich. Specjal. ośc. języki i ma-
 tematyka, Dzielna 86b, (dom p.
 Oriska) m. 10. 4278—3
Bona z IV kl. znająca się na
 gospodarstwie poszukuje
 posady. Oferty w admin. „Go-
 dziny” sub „S. H.” 4233—2
Butelki do p.wa, wód mineral-
 nych, kieliszki z pa-
 mentowanymi porcelanowymi kor-
 mami i szkło apteczne. Huta
 szklana, G. Mikulicki, Łódź, ul.
 Piotrkowska 89. 3856—8
Oziwczyni lub kobieta do
 pomocy w skle-
 pie spożywczym, oraz służąca na
 wies, znająca gospodarstwo, po-
 trzebna. Wiadomość: Główna 17,
 m. 2. 4335—3
Do wynajęcia 3 i 2 razy po 6
 wszelkimi wygodami, na ul.
 Wierzejskiej. Skwerowa nr. 1, obejrzeć
 można od 1 do 4 po poł. 4178—3

Chłopiec 15 letni biednych ro-
 dziców, — poszukuje
 praktyki biurowej lub gońca. Of-
 erty sub „M. M. uczciwy” w a-
 dministr. „Godziny” 4237—2
Do wynajęcia 1—2 pokoje kom-
 pletnie urządzo-
 ne. Sienkiewicza 37, I p. front.
 m. 15. 444—2
Do wynajęcia pd 1 łocza r. b
 Długa 5: 2, 3 i
 4 pokoje z kuchnią, z wygodami
 oraz 2 sklepy. Wiadomość u wła-
 ścielca, od godz. 2—4 po poł.
 4171—8
Fryzjerski zakład kupię. Wia-
 domość: Przejazd
 nr 59, m. 8. 4934—8
Folwark do sprzedania 3 wło-
 ki. Odległość 1 w. od
 Zgierza. Wiadomość w majątku
 Klenka, pod Zgierzem, u B. Ro-
 sińskiego. 4333—4
Jest do sprzedania oto nauca ca-
 ła kryta w mokiet. Wiado-
 mość u tapicera Gadzinowskiego
 Składowa 15. 4080—6
Kino dzieciinne tanio do odrze-
 dzenia. Wiadomość u stróża
 Al. Kościuszki nr. 1. 4350—1
Kredyty rasowe do sprzedania.
 Łąkowa 11. 4059—5
Kupuję różne kwity lombard-
 we, brylanty, złoto, sre-
 bro, a także i szuby sztuczne, na-
 wet i połamane, Łódź, Piotrkow-
 ska 9, lewa oficyna, II piętro.
 Michał Kon. Urzędowo dozwolo-
 ne. 8527 patent nr. A. 4123—10
Łódźka, materace, otomana, sza-
 fy, stoły, tremo, kredens,
 żyrandol, lampy elektryczne, umy-
 walka, firanki, sprzedam zaraz
 z powodu wyjazdu. Widzewska
 111, m. 6. 4312—3
Meble koszykowe w dobrym
 stanie kupię. Łuczak,
 Rogawka 2. 4196—3
Meble najtaniej można kupić
 w stolarni. Orla 23,
 3858 15-1

Młody człowiek, lat 19, z 6-io-
 kl. wykształceniem, ener-
 giczny pracownik, poszukuje kon-
 dycji lub jakiegokolwiek stałej po-
 sady w majątku ziemskim. Łas-
 kawe oferty pod „L. L.” składać
 do admin. „Godziny” 4237—2
Meble nowe, gabinet, salon,
 kredens, krzesła, biurka,
 tremo, fotele, sprzedaje. Dziel-
 na 11, m. 25. 4298—6
Mieszkanie składające się z 2
 lub 3 pokoi, ze
 wszelkimi wygodami zaraz do
 wynajęcia. Hugo Mannaberg, ul.
 Wólczańska 57. 4160—3
Małurzysta, dośw iadczony ko-
 rektor, renowator, który
 już przygotował kilku chłopców
 do średniej i starszych klas
 szkół średniej, przymiemy kondy-
 cję. Łaskawe oferty pod „Pewny”
 składać do admin. „Godziny”
 4219—3
Pokój umeblowany z gazowym
 oświetleniem, (na sąda-
 nie z pi aninem) do wynajęcia
 Piotrkowska 81, m. 26. 4295—3
Pensjonat w Głownie, Otwar-
 cie 10 czerwca. Je-
 szcze kilka pokoi. Wiadomość:
 Sienkiewicza 83, m. 3; od 1—2 i
 3 po poł. 4253—4
Przewszczędn lokale z dwó-
 ma wejściami
 od 2-ch do 6-ciu pokoi z kuch-
 niami i wszelkimi wygodami, o-
 świetlenie elektryczne, od 300
 mk. rocznie. Zarawska 47—19,
 Kätz. 3402—8-1
Plac 98x50 łokci, blisko Rudy
 Rabjanickiej, do sprzeda-
 nia. Wiadomość: St. Zarawska
 nr. 25, str. 3 wskaze. 4931—3
Potrzebna zaraz matka ze świe-
 żym i zdrowym po-
 karmem. Zgłaszać się ul. Na-
 wrot 2, u gospodarza. 4318—3
Potrzebny czeladnik służący
 lub chłopiec z prak-
 tyką, Piotrkowska 64. 4343—2

Plac do sprzedania w Rudzie
 Pabjanickiej, blisko szosy,
 2350 łokci kw. Cena przystępna.
 Wiadomość: Zielona 6, zakład
 frzyski. 4177—5
Pensjonat E. Koziolkiewicz-
 wej w Po d dęb i u,
 przy koleje Tuszynskiej, owar-
 ty. Wiadomość: ul. Piotrkowska
 82, m. 12, od 8—7. 4067—6
Pielęgniarka, izraelska, mó-
 żna, łagodna, cierpliwa, potrze-
 bna na stałe do starszej nerwo-
 wej osoby. Oferty do administr.
 „Godziny” sub „Pielęgniarka”
 4367—1
Potrzebna na kondęę od za-
 raz do Nowego Ro-
 ku uczenica VI klasy; pożądana
 znajomość gry na fortepian.e.
 Oferty w admn. „Godziny” w
 Pabjanicach, sub „K. P. P.”
 4329—1
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie; 100.000 mk.
 na pierwszy numer hipoteki w
 Kutnowskim. Bliższych szczegó-
 łów można się dowiedzieć Piotrk-
 owska 209, I p. front. 4812—2
Prosiaki do sprzedania. Wia-
 domość: Leśna nr. 52,
 m. 1. 4862—8
Potrzebna 150.000 mk. na pier-
 ki w Łęczyskiem; 95.000 mk. na
 1 numer hipoteki na majątek ziem-
 ski w Włodawie